GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

10. PAZDZIER. 1918.

NR. 227.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Niem. okup. 1-razową przes.	2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i okup. [illegible]	Przedpłata zniżona dla [illegible]
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wkłady można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 22693), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 2344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Zamach stanu.

Jeszcze niedostatecznie znany jest przebieg tych doniosłych wypadków, które się rozegrały w Warszawie w poniedziałek. Zgoła pokryty tajemnicą cały uprzedni okres przygotowawczy, który poprzedził wydanie proklamacyi Rady Regencyjnej. I jasna rzecz, że te wstępne narady i decyzye, ukrywane były — i musiały być — przed tymi, którzy nie powinni byli zawczasu o nich wiedzieć, przed tymi, którzy jeszcze faktycznie mają w kraju władzę — Niemcami. Odsłonięcie zbyt wczesne tajemnicy mogło przeszkodzić samemu doniosłemu aktowi, uniemożliwić go.

Również nie jest dotąd znaną rzeczą, dlaczego Rada Regencyjna tę chwilę wybrała, dlaczego, wobec niesłychanie szybkiego biegu wypadków, nie czekała jeszcze dni kilka, zwłaszcza ze względu na odpowiedź Wilsona, która może i w kwestyi polskiej będzie zawierała oświadczenie koalicyi.

Ważnym momentem było zapewne, iż hasło Polski zjednoczonej i niepodległej rozgrzmiało gromko w polskiej deklaracyi, złożonej w wiedeńskiej Radzie państwa, jak również w deklaracyi, wygłoszonej przez prezesa Koła polskiego w Berlinie, posła Seydę. Jeśli nie tylko silni swojem stanowiskiem Polacy w Austryi, mogący liczyć na pomoc Czechów i Słowian południowych, postawili to żądanie, ale i Polacy z zaboru pruskiego nie ulękli się, choć małą są garstką, rządowi niemieckiemu i całym Niemcom, zebranym w sejmie Rzeszy, oświadczyć w twarz, że uznają się jedną całością z Polską, że zgodnie z zasadami Wilsona chcą być częścią tej całości, a nie dodatkiem do państwa niemieckiego, toć nie mogło takiego oświadczenia braknąć ze strony rdzenia Polski, jej konsolidacyjnego ośrodka, jakim jest Królestwo Polskie. Ten głos musiał zabrzmieć, musiał się odezwać, by opacznie milczenia nie tłomaczono jako jeśli nie rezygnacyi, to obawy, braku śmiałości, którą przecie powinni mieć reprezentujący polską suwerenność, choć skrępowaną powijakami niemieckiej opieki.

Taka deklaracya musiała się więc pojawić. Że pojawiła się już teraz, że z nią się nie ociągano, tłomaczyć sobie chyba tak należy. Wrzało w społeczeństwie, któremu wżarły się w ciało sznury niemieckich rozporządzeń, brutalną ręką pruską silnie ściągane. Odgłosy pękających linii frontów, załamywanie się ducha w Niemczech, podsycały nadzieję, że te więzy można będzie zerwać, pozbyć się wstrętnej opieki, zaczerpnąć wreszcie tchu z czystego powietrza wolnej Ojczyzny. Ale gdyby ten wybuch narodowego odruchu był wystąpił od dołu, gdyby on był od mas wyszedł, mógł zachwiać Radą Regencyjną i rządem, podkopać je, doprowadzić do upadku. Wtedy w miejsce tych ośrodków władzy może nie udałoby się stworzyć tak szybko innych. Mógł zapanować chaos, rozdarcie wewnętrzne ku nieszczęściu narodu. Rada Regencyjna, uprzedzając możliwość takich wypadków, sama wykonując zamach stanu, uczyniła mądry krok. Nie tylko uczyniła to, co uczynić musiała lada dzień, ale w ten sposób wzmocniła swoje stanowisko, wzbudziła wiarę do siebie w społeczeństwie, że czuje drgnienia jego duszy, że je rozumie, że z niem jest solidarna, stanęła jako przodowniczka w dążeniach, wspólnych wszystkim Polakom, skonsolidowała pod swoją wodzą całe społeczeństwo.

Tak tłomaczyć zapewne należy motywy, które sprawiły, że Rada Regencyjna nie ociągała się ze swoim wielkim czynem.

Jasna już jest rzeczą, czem ten czyn jest, jaki jego charakter. Nazwano go wyżej zamachem stanu. Rada Regencyjna zerwała swoją wyłącznie wolą i mocą, bez oglądania się na okupantów, pęta, które jej nakładały: obłudny akt z 5. listopada, chcący stworzyć karykaturę Polski, i drugi, równie lichy, z 12. września, który tworzył Radę Regencyjną, ale nie chciał jej przyznać pełni władzy, jaką powinna była mieć jako zastępująca osobę władcy. Rada Regencyjna, ogłaszając państwo polskie jako nie tylko niepodległe, ale i zjednoczone ze wszystkich ziem polskich, uznała się władzą udzielną, nikomu niepodległą.

Konsekwencyą tego kroku było rozwiązanie Rady Stanu, która nie reprezentowała całego społeczeństwa, ogłoszenie, iż ją zastąpi sejm. W ręce tego sejmu, który zadecyduje o charakterze państwa polskiego, złoży Rada Regencyjna swoją władzę. — Sejm, jako wyobraziciel narodu, ma stworzyć nową. Ale ten sejm powinien być już reprezentacyą całej Polski, wszystkich ziem polskich: od Tatr po Gdańsk. Galicya, Śląsk pruski i austryacki, Poznańskie i Prusy zachodnie mają swoich posłów. Czy wszyscy mogliby przybyć na sejm do Warszawy? Czy zwłaszcza tym, którzy z Poznania, Bydgoszczy, Torunia chcieliby spieszyć do Warszawy, droga stałaby otworem? Dziś jeszcze trudno tak twierdzić — wszakże to stanie się później, niż za miesiąc, gdy taki okres czasu oznaczono jako najdalszy termin dla przygotowania wyborczej ordynacyi. A wypadki tak szybko naprzód idą! Tem śmielej możnaby się spodziewać, że znajdą się tam posłowie z Galicyi.

Tymczasem władzę ma wykonywać nowo złożony rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Refleksye.

Różnorodne uczucia wzbudziły pierwsze wiadomości o kroku Rady Regencyjnej. Lakoniczna i niejasna forma, w jakiej dotarły one w pierwszej chwili do Krakowa, nie pozwalały jeszcze na całkowitą ocenę doniosłego w swej istocie wystąpienia, a nauczonym doświadczeniem lat wojny musiały się nasuwać wątpliwości, czy krok ten należy uważać za akt zupełnie niezależny od obcych czynników. Zwłaszcza niedawna przeszłość, gdy po ogłoszeniu wersalskiej deklaracyi koalicyi w sprawie polskiej sfery aktywistyczne, reprezentujące rząd warszawski popełniły tak niefortunne i tak jaskrawo niezgodne z uczuciami narodu posunięcia pseudo-polityczne, nie mogła nie zaważyć w opinii. A deklaracya wersalska, z którą tak nieosobliwie obeszli się przy pomocy doradców zewnętrznych warszawscy aktywiści, nie zawierała przecież niczego innego, jak potwierdzenie zasad wypowiedzianych już przedtem przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie naszej wolności, zasad, które dziś święcą już moralne na razie zwycięstwo.

Zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza, w zgodzie z uczuciami każdego serca polskiego domagała się od początku wojny cała niezależna i nieskompromitowana polska opinia. Po przejściu tyłu chorób i niedomagań politycznych, jakich terenem stał się w czasie wojny zabór austyacki, zabór ten wreszcie żywiołowo wypowiedział swe dążenia i realny swój program w dniu 28 maja 1917 r. w Krakowie obciążając go tylko za daleko posuniętą wiarą w szczerość programu austryackiego wobec Polski. Z czasem został już tylko sam czysty program niezależności zupełnej i niczem nie krępowanej.

O uczuciach zaboru pruskiego, gdzie od pierwszej chwili wojny społeczeństwo umiało zachować pełnię godności narodowej, nikt nigdy nie mógł wątpić. Skazane na milczenie, nadało temu milczeniu formę, rozumianą przez całą Polskę, a pracą swoją i pamięcią o jedności ojczyzny dawało przykład innym dzielnicom. To też gdy reprezentant jego, poseł Seyda, wygłosił przed kilku dniami krótką deklaracyę uczuć i dążeń tej dzielnicy, to wiemy, że za każdem z tych słów stoi twarda i nieugięta wola pruskiego zaboru, i że są one wielkim i zasłużonym tryumfem tych, co nie znali kompromisów i bez nich trwają dotychczas na stanowisku.

Po aktach reprezentacyi dwu zaborów odezwała się trzecia Warszawa w momencie, który należało natychmiast wyzyskać i który szczęśliwie nie minął.

Aktem swym Rada Regencyjna stwierdza, że cała już Polska ogłosiła swój program przed światem, i że przełamała stare zasady polityczne z ery liczenia się z pięknemi oczyma zaborców. Oddając przyszłość narodu Sejmowi konstytuującemu i oświadczając, że złoży swe godności w ręce prawowitej władzy, ustanowionej przez sam naród — zamyka w ten sposób okres niejasności politycznej, w jaką wtrącona była trzecia Polski dzielnica.

W pismach warszawskich znajdujemy następujący, obowiązkowo zamieszczony, komunikat władz okupacyjnych: „Czy mur stalowy na zachodzie ma otrzymać wyłom, przez który wróg wtłoczyć się może do kraju? Nie! Podpisuj dziewiątą pożyczkę wojenną!" Autorowie komunikatu powyższego niezmiernie wysoko szacują się rozpędu armii koalicyjnej, skoro sądzą, że jest ona zdolna przebiegnąć cały obszar Niemiec i oprzeć się aż w Warszawie. Bo chyba na łamach warszawskiego pisma pojęcie „kraju" (zagrożonego przez ofenzywę Focha) nie może nic innego oznaczać, jak Polskę. Km.

Wielka Meklemburgia.

W dwieście lat od pierwszego wcielenia zasady odpowiedzialności rządu przed narodem — w Anglii, doczekały się Niemcy wprowadzenia rządu parlamentarnego, przez dziwny zbieg okoliczności dzięki angielskim czołgom. Odliczywszy Rosyę, która nie wyszła dotąd z mgławicy rewolucyjnej, nie było już za naszych czasów w Europie kraju, gdzieby autokracya zdołała się jeszcze zachować. Wszędzie ludzie poczuli się wolnymi. Nawet poddani sułtana tureckiego potrafili skutecznie wyjaśnić swojemu władcy, że nie życzą sobie nadal być rządzonymi przez czynniki nieodpowiedzialne. Nawet w księstwie Monaco, które do najprzedniejszych cnót swoich nie zalicza wstydu, zrozumiano, że ludzie a trzoda są to dwie rzeczy różne. Tylko w Niemczech trwał do tej pory absolutyzm, licho zamaskowany ersatz-parlamentem. Nie zaufaniem przedstawicielstwa narodu stał rząd Rzeszy, lecz zaufaniem jednego człowieka. Mógł sobie parlament niemiecki sto razy manifestować nieufność swą i niezadowolenie z ministrów (sprawiedliwość nakazuje przyznać, że się tego wystrzegał) — panowie ci siedzieli w swych krzesłach równie mocno przed nieufnością, jak i po niej.

Dopiero ogłuszające pchnięcie militarne od zachodu rzuciło Niemcy w ramiona nowoczesnych form życia politycznego. Ks. Maksymilian Badeński, otoczon Scheidemanami i Erzbergerami, stoi u steru państwa, jako pierwszy kanclerz oparty o większość parlamentu, pierwszy, który natchnień swych, czerpanych z góry, nie ma podkreślać tradycyjnem zadzwonieniem w ostrogi czy uderzeniem po rękojeści szpady. Książę badeński ma potrzebować już zaufania z dołu, jak ryba wody. Atoli czynnik ten jest niezbędny księciu badeńskiemu tylko jako kanclerzowi Rzeszy niemieckiej i tylko w Berlinie, będącym tej Rzeszy stolicą. W tem samem mieście, jako w stolicy Prus, tensam badeński książę jako pruski minister spraw zagranicznych, odpowiada za swoje czyny przed jednym tylko człowiekiem, przed królem, który według własnego swego zeznania otrzymuje instrukcye wprost ze sfer nadprzyrodzonych. Prowadzi tedy książę badeński jakby podwójne życie, zjawisko znane z psychologii, z tą tylko różnicą, że tam toczy się ono nieświadomie, tu z całą przytomnością umysłu. Podobną dwoistością obciążony zostaje władca Niemiec, który, jak niegdyś car Mikołaj I, panujący konstytucyjnie w Warszawie i autokratycznie w Petersburgu, inną wciela w sobie ideologię państwową jako cesarz Rzeszy, a inną jako król pruski. W Prusiech bowiem zostało wszystko po staremu. Od nieodpowiedzialności ministrów aż do klasowego systemu wyborczego. Tam — rząd skrojony według ostatniej mody i modły parlamentarnej, tu — absolutyzm i reakcya w gatunku wprost wyborowym.

Ale sparlamentaryzowana Rzesza niemiecka to przecież nie same tylko Prusy, przynajmniej w fizycznem tego słowa znaczeniu. Pozostaje jeszcze dziesięć, piętnaście, dwadzieścia czy też więcej większych, średnich, małych i najmniejszych królestw, księstw i księstewek „suwerennych" z których każde, podobnie jak Prusy, cieszy się wewnętrzną konstytucyą, kwitnącą autonomicznie i samodzielnie pomimo wszystko, co ks. Maks badeński wraz z p. Scheidemannem i Erzbergerem czynią w Berlinie dla ocalenia ojczyzny. Od bajecznej kolorowości tych tworów pod względem prawnych urządzeń aż oczy bolą. Niby w jakiemś olbrzymiem muzeum reprezentowane są w tem gronie okazy różnych epok aż do średniowiecza wstecz, zakonserwowane z prawdziwie niemiecką dokładnością. I tu, jako próbę, godzi się wymienić wspomniane w nagłówku państwo niemieckie: zjednoczone wielkie księstwo Meklemburg—Schwerin i małe księstwo Meklemburg—Strelitz, państwo, którego wewnętrzne życie polityczne spoczywa do tej pory na podstawie aktu organizacyjnego z dnia 1 września r. 1523 oraz dodatku do tego aktu z dnia 18 kwietnia r. 1755, państwo, w którem dochował się do tej pory średniowieczny sejm stanowy, złożony z przedstawicieli „rycerstwa" i miast, obcięty zresztą w swoich kompetencyach o tyle, że nieograniczoną władzę prawodawczą wykonywa absolutnie rządzący książę w drodze najprostszych w świecie rozporządzeń. Przez kulę ziemską przewaliła się w ciągu ubiegłych lat stu kilkunastu cała kolekcya burz politycznych, oczyszczających powietrze i posuwających ludzkość wciąż dalej i dalej po nieskończonym szlaku rozwoju. Obcięto różne przywileje, skurczono rozmaite wybujałości i przerosty, zrewidowano do gruntu stosunek człowieka do państwa. Zaś Meklemburgia, zgiąwszy się raz w kabłąk przed majestatem swego absolutnego książątka, od czterech stuleci trwa nieporuszenie w tej malowniczej pozycyi.

A teraz nasuwa się pytanie, dziś podwójnie intrygujące dla całego świata: Gdzie tkwi dusza Niemiec? W sparlamentaryzowanym rządzie niemieckiej Rzeszy z jego świeżo skrojonym garniturem odpowiedzialności przed wyborcami, czy też w meklemburskiem „Landesdirectorium" złożonem z dwunastu mężów, na których padł promień łaski od tronu? I czy feudalna kraina pomorska nie jest przypadkiem duchową miniaturą Niemiec, a Niemcy powiększoną Meklemburgią? Nowy kanclerz, który w swem świeżo wygłoszonem expose uznał za potrzebne i konieczne zapewniać, iż skład obecnego rządu „nie jest przejściowy", podkreślił mimowoli, że mogą tu zachodzić conajmniej pewne wątpliwości. Wiadomo zaś, jak niedwuznacznie oświetlił niedawno wątpliwości tego rodzaju opozycyjny poseł socyalistyczny w Berlinie, Hofman. Powiedział on poprostu: „Niemcy są narodem niewolników".

Czyli, mówiąc mniej drastycznie, dusza niemiecka czuje się w tej chwili najlepiej na piaskach Meklemburgii. KOR.

Skoro tylko armia angielska zdobyła całkowicie Palestynę, okazało się natychmiast (w prasie żydowskiej), że pod sztandarami wielko-brytyjskimi walczy nie mniej, niż 200.000 starozakonnych ochotników, zaś dalsze 400.000 są w drodze. Cyfry te świadczą pięknie o zapalczywości bojowej potomków groźnego Saula i popędliwego Absalona. Zważywszy bowiem, że w krajach koalicyi żyje znikomo drobny ułamek ogółu żydów, trzeba przyjąć, iż dla wypełnienia pomocniczej armii starozakonnej musiały, oprócz mężów, stanąć do szeregu nietylko niewiasty, ale i niewinne niemowlęta hebrajskie. Km.

Utgof.

Od kilku miesięcy coraz częściej wracają do Królestwa wysiedleni stamtąd na początku wojny czynownicy rosyjscy, rozbitki caratu, którym, jak łatwo się dorozumieć, musi być bardzo gorąco w ojczyźnie pod rządami rewolucyjnego terroru. Są pomiędzy nimi indywidua, które wobec ludności polskiej mają na sumieniu tylko pobrane niegdyś łapówki i automatyczny niejako udział w dawnym systemie ucisku i rusyfikacyi, ale nie brak także łotrów pierwszej klasy, którzy byli duszą tego systemu, niejednokrotnie zaś odznaczyli się w pełnieniu swego rzemiosła rafinowanem okrucieństwem. Bezczelność tych szumowin, które mają odwagę zjawiać się u nas, jest czemś nieoczekiwanem nawet u byłych moskiewskich czynowników, a obecność ich w Polsce ubliża w najwyższym stopniu godności naszego narodu. To też Rada miejska warszawska zademonstrowała energicznie przeciw zjawianiu się nieproszonych gości, wzywając magistrat, aby użył wszystkich środków dla ich pozbycia się. Wszelką miarę cynizm przebrał wśród tych reemigrantów osławiony z długoletniej katowskiej działalności w Polsce czynownik niejako symboliczny, były generał Utwof, o którym pisma warszawskie donoszą świeżo co następuje:

„Pojawił się i chodzi po ulicach Warszawy generał Utgof, b. naczelny szef żandarmeryi na cały kraj, który w szeregu „działaczy", jakich rząd moskiewski wysyłał do Polski, zajmuje wybitne miejsce i zapisał się krwawo w historyi naszej martyrologii ostatniego okresu. Postaci tej warto się bliżej przypatrzeć. Typowy żandarm, posiadał on w wysokim stopniu potrzebne dla tego zawodu właściwości: był bezwzględnym i cynicznym, przebiegłym i przewrotnym, miał prawdziwy węch ogara w tropieniu ofiar, których też liczyć trzeba na tysiące. Z górą trzydzieści lat przebył w Polsce na różnych stanowiskach. Był żandarmem kolejowym w Mławie i w Sosnowcu i tropił tam zawzięcie przemycających się przez granicę „przestępców" politycznych i kolporterów zakazanej „bibuły". Na stanowisku żandarma powiatowego w Lublinie prześladował b. unitów na Podlasiu i tępił tam wszelkie objawy polskości. Dłuższy czas był żandarmem gubernialnym w Piotrkowie i gnębił bezlitośnie ruch wolnościowy i narodowy pośród robotników Zagłębia i Łodzi. Prześladując jednocześnie i systematycznie deprawował, szerzył zgniliznę moralną i dla swych celów posługiwał się całą bandą szpiegów i prowokatorów".

Tyle informacya warszawska.

Należy do niej dodać, że Utgof, recte Uthoff, jest Niemcem, podobnie jak dziesiątki i setki najwybitniejszych oprawców i siepaczy Polski w służbie byłego caratu, poczynając od pogromcy powstania z roku 1863, namiestnika Berga, który o swej narodowej przynależności zaświadczył po niemiecku napisanym testamentem. Wolno przypuszczać, że Utgof, obarczony szczególnie długą litanią zbrodni popełnionych na Polsce, odważył się pojawić w Warszawie tylko dlatego, iż jako Niemiec liczył na ochronę osobistą ze strony niemieckich okupantów. Byłaby to jednak rachuba na krótką metę. Polska znajduje się w przededniu chwili, w której będzie mogła gruntownie „oczyścić dom" i wymieść zakażające naszą atmosferę śmiecie w rodzaju wszelkiego rodzaju Utgofów.

List lubelski.

W Lublinie, 5. października.

Pod wrażeniem ostatnich wypadków. — Bezpieczeństwo publiczne praktycznem zagadnieniem. — Polityka mała a wielka: Procesy, gospodarka. — Bolszewickie zagony i neutralność władz. — Wybory do Rady miejskiej: Kurya czwarta i trzecia. — Organizacya uniwersytetu. — Ingres biskupa lubelskiego. — Odezwa.

Miasto żyje od paru dni pod wrażeniem ostatnich wypadków politycznych. Jeszcze snuły się domysły i kombinacye na temat skutków kapitulacyi bułgarskiej, gdy oto dziś w południe wtykano przechodniom do ręki nadzwyczajne wydania miejscowych dzienników donosiły, że „Austro-Węgry, Niemcy i Turcya zwróciły się do Wilsona z prośbą o zawieszenie broni".

Trzeba stwierdzić, że kiedy pierwszy podobny krok z grudnia 1916 roku nie zrobił tutaj naogół żadnego prawie wrażenia, to przeciwnie ostatni podziałał na umysły, zwracając je odrazu przedewszystkiem ku jednemu pytaniu: Co należy uczynić, by na wypadek opuszczenia kraju przez władze okupacyjne zapewnić w nim ład i bezpieczeństwo publiczne? Czas, potrzebny do tego, nie będzie na żaden sposób zbyt długi do zorganizowania służby bezpieczeństwa, jeżeli się zważy, że nie wystarczy obmyśleć zasady organizacyi, lecz trzeba nadto jeszcze wyćwiczyć ludzi i znaleźć takich, którzyby potrafili to wyćwiczenie przeprowadzić w krótkim czasie, a w sposób, czyniący zadość poważnej potrzebie. Odrazu, w paru godzinach, zrodziły się na ten temat pewne pomysły, które zapewne niedługo staną się przedmiotem poważnych rozważań ze strony miejscowych poważnych organizacyi obywatelskich. Spodziewać się należy, że zajmie się tem zagadnieniem także rząd polski.

Władze okupacyjne prowadzą dalej konsekwentnie procesy przed sądami wojskowymi z powodu zajść, jakie miały miejsce w różnych miejscowościach kraju pod wpływem przygniatającej wieści o krzywdzącym Polskę pokoju brzeskim. Nastawiona na jedną nutę maszynka funkcyonuje dalej, jakby się wokoło nic nie zmieniło i nic nigdy w najbliższej przyszłości zmienić nie miało. Poważni ludzie zadają sobie pytanie, czy

u góry o tem wszystkiem nie wiedzą, czy może nie zdają sobie sprawy z tego, co się teraz dzieje?

Również pewne zarządzenia gospodarcze dopomagają temu zamętowi polityczno-administracyjnemu. Nałożony na ludność rolniczą obowiązek przymusowego dostarczania masła do komend powiatowych pod groźbą surowych kar, wywołuje wskutek nadmiernie wysoko wyznaczonego kontyngentu i zmniejszenia się stanu bydła z powodu ciągłych rekwizycyj, powszechne rozgoryczenie.

Zdziwienie wywołuje także fakt, że podejmowane przez żydowskich „bundystów" próby pewnej agitacyi i to nieraz z pomocą przyjezdnych z bolszewickiej Rosyi „działaczy" nie spotykają się z dość energicznem wystąpieniem, jakby tego wymagała powaga sprawy, choćby ze względu na straszne wprost przykłady z dzisiejszej rzeczypospolitej rosyjskiej. Czyżby nie zasługiwała ta kwestya co najmniej na takąsamą energię, jak ściganie po upływie pół roku porywów pod wrażeniem pokoju brzeskiego? Wszak dach Polski, to wschodnia krawędź europejskiej budowli! Gdy ten się zapali, to płomień łatwo krokwie przeżre i do wnętrza się wedrze.

Odbyte dnia 1. października wybory do rady miejskiej lubelskiej z IV. kuryi dały następujący wynik: z 705 głosów padło na listę „Komitetu społecznego" 277, na „Zjednoczony żydowski narodowy komitet" 231, na listę „Komitetu demokratycznego" 118, wreszcie na „Żydowski komitet" 80. Odpowiednio do tego otrzymały trzy pierwsze listy mandatów 5, 4, 2, ostatnia 1 mandat. Z listy komitetu społecznego zostali wybrani: redaktor „Głosu lubelskiego" Feliks Moskalewski, dalej Feliks Kozubowski, Stanisław Dylewski, Telesfor Górski i Wacław Radzikowski; z komitetu demokratycznego: Kazimierz Świerczewski i Saturnin Osiński; ze zjednoczonego żydowskiego narodowego komitetu: Hersz Tenenbaum, Izrael Kacenelenbogen, Henoch Rechtschaft i Hersz Abram Frank, wreszcie z komitetu żydowskiego: Aleksander Hilsberg.

W dwa dni potem głosowała kurya III. Z 2180 głosów otrzymał społeczny komitet wyborczy 564 i 8 mandatów, żydowski komitet 143 głosów i 2 mandaty, zjednoczony żydowski komitet narodowy 133 głosów i 1 mandat, komitet demokratyczny 97 głosów i 1 mandat. Z listy komitetu społecznego weszli do rady miejskiej: Dr Adam Majewski, Stanisław Berkowski, Adolf Rudzki, ks. Piotr Stodulski, Aleksander Korsak, Władysław Skurzyński, Bronisław Czajkowski i Walery Węgrzecki. Z komitetu demokratycznego wybrano Jana Pigmana.

Prace nad organizacyą uniwersytetu postępują dalej. Wojskowość oświadczyła gotowość odstąpienia trzech budynków, zajętych dotąd na cele armii. Słychać, że dla ułatwienia słuchaczom będzie utworzony wspólny pensyonat. Ksiądz rektor Radziszewski bawił niedawno w Lublinie i ma się niebawem udać do Krakowa w sprawach uniwersyteckich. Organizacyą wydziału prawniczego zajmuje się docent uniwersytetu petrogrodzkiego, p. Jerzy Fiedorowicz.

Jak słychać, uroczysty ingres nowo mianowanego biskupa lubelskiego ks. Fulmana, dotychczasowego proboszcza w Częstochowie, odbędzie się 3. listopada.

Dziś wieczór wygłosił p. Stoiński w klubie społecznym odczyt „o gospodarce samorządnej miast i miasteczek Polski". Prelegent przedstawił na wstępie rys rozwojowy administracyi w Polsce, poczem przeprowadził przeciwstawienie dwu kierunków: centralizmu państwowego i separatyzmu samorządnego. W drugiej części odczytu mówił p. Stoiński o zakresie działania gminy wogóle, a o zadaniach polityki komunalnej w szczególności. W końcu omówił potrzeby lokalne, jak aprowizacyę, kwestyę mieszkaniową, komunikacyę, kanalizacyę i elektryfikacyę Lublina.

Rada m. Krakowa wobec proklamacyi.

Rada m. Krakowa wysłała następujące telegramy:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna, Warszawa. Imieniem stolicy Piastowej składamy Ci Najdostojniejsza Rado hołd, żeś w historycznym swoim manifeście z dnia 7 października zdecydowała się ująć w ręce i wysoko podnieść jednoczący wszystkich Polaków sztandar ojczyzny niepodległej i zjednoczonej i spieszymy z zapewnieniem, że zgodnie z wolą wszystkich mieszkańców prastarego naszego grodu oczekujemy z radością wskazań naszej polskiej władzy narodowej, dążących do jak najszybszego zjednoczenia wszystkich ziem polskich w silnem i niepodległem państwie polskiem. Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa: Jan Kanty Federowicz. Józef Sare. Karol Rolle.

Pan Prezydent ministrów Jan Kucharzewski, Warszawa. — Prezydyum stołecznego miasta Krakowa spieszy złożyć Panu najserdeczniejsze życzenia z powodu historycznego manifestu Rady Regencyjnej z 7 października. Współdziałając odpowiedzialnie i kontrasygnując ten akt zapisałeś się trwale w pamięci współczesnych i potomnych. Cześć rozumowi i energii. Cały Kraków przejęty entuzyazmem z powodu manifestu oczekuje z niecierpliwością chwili kiedy zgodnie z wezwaniem Rady Regencyjnej będzie mógł skupić się przy niej i przy jej mądrym rządzie dla pracy nad zjednoczeniem wszystkich ziem polskich w silnem, niepodległem i niezawisłem państwie polskiem. Przyjm czcigodny Panie Prezydencie zapewnienie naszej szczerej czci i lojalnego oddania. — Prezydyum stoł. król. m. Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare. Karol Rolle.

KRONIKA.

CZWARTEK 10 Franciszka B.	Wschód słońca o godz. 5.55 r. Zachód „ „ 5.00 w. Długość dnia godzin 11 m. 07.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO ZA POLSKĘ. Dziś, w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, dla uproszenia łask Bożych dla narodu, w chwili jego zmartwychwstania, Książę-Biskup krakowski odprawi uroczyste pontyfikalne nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godz. 10 rano. W dniu dzisiejszym kościół polski odprawia specyalne, bardzo piękne officium dziękczynne, że Bóg Ojczyznę naszą w różnych przykrych terminach od wrogów ratował i zachowywał. Rządy zaborcze niejednokrotnie przeszkadzały nabożeństwo to odprawiać, które dziś po staremu się odbędzie.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW RADY M. Dzisiaj ciąg dalszy obrad przewodniczących klubów Rady m. Krakowa, które rozpoczęły się wczoraj. Jak się dowiadujemy, dzisiaj przyjeżdża do Krakowa prezes Koła polskiego, Dr Tertil, z gronem posłów. Posłowie odbędą przed południem posiedzenie w sali konferencyjnej magistratu. Dzisiaj wraca również do Krakowa prezydent miasta Federowicz.

MANIFESTACYA W TEATRZE. Przed wczorajszem przedstawieniem w teatrze im. Słowackiego orkiestra odegrała hymn narodowy „Boże, coś Polskę", którego publiczność wysłuchała, powstawszy z miejsc. Następnie artysta teatru, Zygmunt Nowakowski, wygłosił z przejęciem wyjątek z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Manifestacya miała charakter niezwykle podniosły.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego, wybrane na pierwszy wieczór czwartkowy, otrzymało doborową obsadę w osobach pp. Bednarzewskiej, zaliczającej rolę Heleny do najlepszych w swym repertuarze, p. Drzewieckiej (Olga), Sosnowskiego, którego silną sylwetę demonicznego Zdżarskiego bywalcy teatralni pamiętają z niezapomnianych sukcesów dawniej, jako Micki zaprezentuje się na naszej scenie p. Janusz Staszewki, b. artysta sceny łódzkiej, a ostatnio Teatru Polskiego w Warszawie.

Jutro po raz szósty „Wyzwanie" B. Gorczyńskiego z p. Zielińską w głównej roli, gromadzące na każdem z dotychczasowych przedstawień komplet widzów.

INFLUENZA HISZPAŃSKA W KRAKOWIE. Miejski Urząd zdrowia podaje, że w ostatnim tygodniu, t. j. 29 września do 5 b. m. włącznie zmarło na influenzę (hiszpankę) 56 osób, na zapalenie płuc 28 osób.

Jednocześnie zwraca jeszcze raz uwagę ludności na to, że chorobą tą zarażamy się przez bezpośrednie zetknięcie się z chorym, przez przebywanie w jego bliskości. Przestrzegajmy przeto wszyscy następujących przepisów: 1. Należy unikać bezpośredniego stykania się z chorymi na influenzę. Chorego, o ile możności, odosobnić w osobnym pokoju, a przynajmniej w osobnem łóżku. Osoby pielęgnujące takiego chorego, powinny nosić na ustach maskę. Maska taka składa się z kawałka czystej waty, przytwierdzonej do ust i nosa przy pomocy muślinu. 2. Należy zaniechać zwyczaju całowania w usta. 3. Zaleca się tak chorym, jak i osobom zdrowym częste i dokładne płukanie ust i gardła wodą z dodatkiem octu lub soku burakowego. Nie zamiatać na sucho pokoju, w którym leży chory. 5. W razie zachorowania należy zaraz położyć się do łóżka (zażyć chininy lub aspiryny), a nie chodzić, będąc już chorym, pomiędzy ludzi (do biura, zajęć, kościoła, kawiarni, kina, teatru i t. d.), bo w ten sposób przez zetknięcie se zdrowymi zarazić ich możemy influenzą, a sam chory naraża się na rozmaite powikłania, zdarzające się przy tej chorobie. Te powikłania, jak zapalenie płuc lub opłucnej, są najgroźniejsze. Tak samo szkodzi zbyt wczesne wstawanie i powrót do pracy po chorobie.

LOSOWANIE ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH. Sędziami przysięgłymi na kadencyę listopadową wylosowani zostali: Abeles A., urz. banku; Aleksandrowicz Saul, właśc. realn.; Anczyc Wacław, właśc. drukarni; Chlipalski Fr., właśc. realn.; Darzewski Augustyn, asyst. kasy oszcz.; Dydyński Stan., dyr. firmy; Frenkel H., właśc. realn.; Grabowski Gabryel, właśc. real.; Grodzicki Wład., mechanik Uniwersytetu Jag; Grünwald Roman, właśc. realn.; Iskra Andrzej, urz. Tow. wzaj. ubez.; Kamieniarczyk Józef, właśc. realn.; Klimczyk Michał, właśc. realn.; Kroo Herman, kantor wymiany; Dr Landau Filip, adw.; Launer Wład. Edw., współwłaśc. realn.; Dr Łoziński Walery, Bibl. Jag.; Dr Mann Maurycy, docent Uniw. Jag.; Dr Musil Franciszek, adw.; Niziński Piotr, właśc. realn.; Nosal Szymon, rolnik, Węgrzce; Piekło Jakób, właśc. realn.; Raźny Jan, rolnik, Krzesławice; Siódmak Leon, właśc. realn.; Sulikowski Jan, właśc. realn.; Sulikowski Stan., właśc. fabryki wyrobów met.; Sydor Andrzej, właśc. realn. i majster stol.; Szeliga Stan., asyst. Kasy oszcz.; Śliwiński Stan., likwidator Tow. kred. ręk. i przem.; Walach Józef, handel strojów damskich; Weingrün Abr., sprzedaż drzewa bud.; Wetstein Saul, urz. banku Ziv.; Wieczorek Adolf, kupiec; Zbroja Andrzej, rolnik, Batowice; Znamirowski Włodzim., urz. T. W. U.; Żelechowski Kasper, artysta-malarz, Żuławski Włodzimierz, urz. Tow. wzaj. ubezp.

Zastępcami sędziów wylosowani zostali pp.: Bętkowski Tomasz, krawiec męski; Eber H. właśc. realn.; Lewicki Jan, kupiec; Liebeskind A., właśc. realn.; Margulies L., właśc. handlu; Pawlikowski Antoni, fotograf; Reiner Albert, właśc. realn.; Sądel Franciszek, właśc. realn.; Zakrzowiecki Adam, właśc. realn.

PRZECIW WYWOZOWI ŻYWNOŚCI. Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza odbyło się posiedzenie w sprawie przeciwdziałania wywozowi artykułów żywności z miasta. W posiedzeniu wzięli udział wiceprez. Rolle i Sare, starosta Studziński, naczelnik akcyzy miejskiej Zawadzki, dyr. policyi Krupiński, st. kom. Gułkowski i in. Uchwalono szereg zarządzeń, które zostaną w odpowiednim czasie podane przez magistrat do wiadomości. Między innemi, dla utrudnienia karygodnych praktyk wywozowych, uchwalono przystąpić do zreformowania służby kontrolnej na dworcach kolei.

TRAGICZNA POMYŁKA W APTECE. Właściciel zakładu pozłotniczego, Zygmunt Wałaszek, zachorował w tych dniach na chorobę hiszpańską. Zawezwany lekarz przepisał odpowiednie lekarstwo, tymczasem choremu przez pomyłkę dostał się preparat rtęciowy, który w kilka godzin stał się przyczyną jego śmierci. Tragiczny ten wypadek powinien zwrócić uwagę w aptekach na ścisłe i skrupulatne wydawanie lekarstw.

CO LEPIEJ — CZY NALEŻEĆ DO POLSKI, CZY DO CZECH? W „Dzienniku Cieszyńskim" czytamy: Jeden z czytelników pisze nam: Jadąc wczoraj koleją, byłem świadkiem ciekawej rozmowy. Jeden starszy pan opowiadał, że na zamku cieszyńskim odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem dyrektora komory arcyksiążęcej, p. Payera, konferencya, na której referat wygłosił Dr Bukowski, prawny zastępca komory. Treścią referatu była garść myśli i roztrząsań na temat, co byłoby w danym razie korzystniejszem dla komory, czy gdyby Śląsk przypadł państwu czeskiemu, czy polskiemu? Referent, opierając się li tylko na danych prawniczych, uznał, że w razie przynależności do Czech groziłoby komorze niebezpieczeństwo, gdyż przyszłoby niewątpliwie do restytucyi dóbr korony czeskiej. Zatem raczej życzyćby sobie należało, aby Śląsk został włączony do Polski, gdyż w tym wypadku nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo obecnemu właścicielowi dóbr komory.

Tak to czasy się zmieniają, że tego rodzaju kwestye stają się aktualnemi.

Zawiadomienia i komunikaty.

ŚLUB. Dnia 8 października 1918 o godz. 12 w południe odbył się w Krakowie w kaplicy św. Jacka w kościele OO. Dominikanów ślub p. Władysława Łukasiewicza, rewidenta Banku austro-węgierskiego z Lublina, syna Bronisławy z Markiewiczów i ś. p. Władysława, z p. Maryą Antecką, córką Anieli ze Stopów i ś. p. Jana Anteckich. Związek małżeński pobłogosławił kolega szkolny i przyjaciel Pana Młodego, ks. prof. Teofil Szczurecki, Dominikanin.

ŁAŹNIA LUDOWA, przy ulicy Karmelickiej l. 49, otwartą będzie we czwartek popołudniu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

NEKROLOGIA.

† Zygmunt Wałaszek, właściciel zakładu pozłotniczego, zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie dnia 8 b. m. Ś. p. zmarły, znany obywatel, czynny w różnych Stowarzyszeniach, cieszył się szacunkiem i sympatyą w szerokich kołach znajomych, to też śmierć jego w sile wieku wywarła nader bolesne wrażenie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 10 b. m.: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego.

Piątek 11 b. m.: „Wyzwanie" Bol. Gorczyńskiego.

Sobota 12 b. m.: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego.

Niedziela 13 b. m.: popoł. „Zawód" M. Szukiewicza; wieczorem „Niebieski lis" Fr. Herczega.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 10 b. m.: „Głośna sprawa".

Piątek 11 b. m.: „Księżniczka czardasza" z p. Popowskim i p. Korabianką.

Sobota 12 b. m.: popoł. „Zbójcy"; wieczorem „Dom otwarty".

Niedziela 13 b. m.: popoł. „Biały kaptur"; wieczorem „Krakowiacy i górale".

Występy Niny Dolli na prowincyi.

W Stryju 10 października.
W Samborze 11 października.
W Bolechowie 13 października.

Odpowiedź prez. Wilsona.

Waszyngton. B. kor. Nota sekretarza stanu Lansinga do przedstawiciela Szwajcaryi w odpowiedzi na notę kanclerza państwa niemieckiego opiewa jak następuje:

Departament stanu, d. 8 października 1918.

Mój Panie!

Mam zaszczyt potwierdzić w imieniu prezydenta odbiór noty Pana z dnia 6 października z uwiadomieniem rządu niemieckiego do prezydenta i od prezydenta otrzymałem polecenie oproszenia Pana, aby Pan podał do wiadomości kanclerza państwa co następuje:

Prezydent Stanów Zjednoczonych zanim odpowie na prośbę rządu cesarskiego niemieckiego, i daną będzie odpowiedź tak szczerą i otwartą, jak tego wymagają ważne interesy, o których w niej mowa, — uważa za rzecz potrzebną upewnić się o dokładnem znaczeniu noty kanclerza państwa.

Czy kanclerz państwa jest zdania, że rząd cesarski niemiecki przyjmuje warunki ułożone przez prezydenta w jego orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia i w orędziach następnych i czy jego celem przy wdaniu się w dyskusyę byłoby tylko to, aby się porozumieć co do praktycznych szczegółów ich zastosowania?

Prezydent Stanów Zjednoczonych uważa za swój obowiązek oświadczyć co do propozycyi o zawieszeniu broni, że nie czułby się w prawie zaproponowania zawieszenia broni rządom, z którymi rząd Stanów Zjednoczonych związany jest sojuszem przeciwko mocarstwom centralnym, dopóki wojska tych mocarstw stoją na ich ziemi. Dobra wiara przy wszelkiej dyskusyi (the good faith of any discussion) naturalnie (manifestly) zawisłaby od zgody mocarstw centralnych na natychmiastowe wycofanie wojsk wszędzie z obszaru okupowanego.

Prezydent sądzi, że jest także uprawniony do zapytania, czy kanclerz przemawia tylko imieniem tych władz (konstituted autorities of the empire), które dotąd prowadziły wojnę. Uważa on odpowiedź na to pytanie za nadzwyczajnie ważne z każdego punktu widzenia.

Przyjm Pan ponowne zapewnienie mego wysokiego poważania.

Robert Lansing.

Potrzebne dalsze oświadczenia.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Niema dotąd jeszcze urzędowego tekstu odpowiedzi prezydenta Wilsona, to też nie można jej jeszcze dokładnie rozpatrzeć. Jednakże z tekstu dotychczasowego już wynika, że potrzebne są dalsze oświadczenia rządu niemieckiego. W tej mierze potrzebne są szczegółowe rozważania przez rząd. Odpowiedź na końcowe zapytanie prezydenta daną jest w mowie prezydenta Fehrenbacha na posiedzeniu parlamentu z dnia 5 b. m., który imieniem narodu niemieckiego i parlamentu oświadczył, że parlament pochwala propozycyę pokojową i z nią się identyfikuje.

Niemcy chcą dalej rokować.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg" pisze o odpowiedzi Wilsona: Odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych doszła dziś do wiadomości tutejszych kół urzędowych i będzie wnet ogłoszoną. Mamy powód do przyjęcia, że umożliwi ona dalsze prowadzenie kroku pokojowego.

Zastrzeżenia Niemiec.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" powiada, że na pierwsze pytanie noty Lansinga odpowiedź dała już „Allg. Ztg." oświadczając, że Niemcy przyjmują wszystkie 14 punktów Wilsona. Najważniejsze jest pytanie, co do opróżnienia zajętych obszarów. Wedle miarodajnych oświadczeń nie można nic prorokować, gdyż Niemcy nie wiedzą, jaki los spotka ich kolonie. W każdym razie nota tworzy dostateczną podstawę do rokowań.

Niemcy opróżnią Francyę i Belgię.

Wiedeń. (Telefonem). Popołudniu nadeszła pierwsza wiadomość drogą prywatną, że odpowiedź Wilsona umożliwia dalsze rokowania. Właściwe wyjaśnienia przyniósł dopiero komunikat B. kor. Z ambasady niemieckiej otrzymał jeden z dziennikarzy informacyę, że odpowiedź brzmi o tyle korzystnie, że nawet warunek opróżnienia okupowanych krajów jest możliwy dla Niemiec do przyjęcia.

Budapeszteński „Az Est" dowiaduje się z kół dyplomatycznych w Berlinie, że gdyby Wilson zażądał opróżnienia Francyi i Belgii, to żądanie to nie stanowi przeszkody do dalszych rokowań. Wobec tego widoki pokoju znacznie się polepszyły.

AUSTRYA NIE MA ODPOWIEDZI.

Waszyngton. B. kor. Urzędowo ogłaszają, że chwilowo nie wchodzi w rachubę odpowiedź na propozycyę pokojową Austro-Węgier.

PRZED OGŁOSZENIEM NOTY.

Waszyngton. B. kor. Doniesienie Biura Reutera. Prezydent Wilson udał się rano do swego gabinetu, w którym pracuje. Później naradzał się z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Lansingem, pułkownikami House i Tumulty. Po tej konferencyi dano z oficyalnej strony do zrozumienia, że prasa otrzyma prawdopodobnie w południe ważne informacye.

Manifestacya Koła polskiego.

Wiedeń. B. kor. Po krótkiem posiedzeniu prezydyum otworzył prezes Tertil pełne posiedzenie Koła o godzinie 12 i pół w południe, na które przybyli wszyscy obecni we Wiedniu członkowie Koła polskiego, oraz ministrowie Dr. Gałecki i Madeyski.

Prezes Dr Tertil poddał pod głosowanie wniosek prezydyum, opiewający:

Koło polskie, jako przedstawicielstwo parlamentarne ziem polskich w zaborze austryackim składa hołd Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej za jej manifest obwieszczający zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

Koło w uroczystym nastroju przyjęło jednomyślnie oklaskami bez dyskusyi powyższy wniosek.

Prezes odczytał następnie następujące oświadczenie grupy konserwatywnej:

Wobec odezwy Rady Regencyjnej grupa konserwatywna Koła Polskiego stwierdzając ponownie w myśl wniosku posła Hallera i wczorajszej deklaracyi prezesa grupy konserwatywnej ks. Lubomirskiego, że solidarnie z innemi stronnictwami polskiemi stoi na gruncie zjednoczenia narodu polskiego, usunięcia krzywd wyrządzonych rozbiorami i złączenia ziem, na których naród polski historycznie i kulturalnie ma dominujące stanowisko, oświadcza, że przystępuje do deklaracyi Koła polskiego z dnia 2 października b. r.

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

Wreszcie Koło polskie na wniosek grupy konserwatywnej uchwaliło następujący wniosek:

Koło polskie wzywa prezydyum, aby natychmiast podjęło kroki celem osiągnięcia jednolitej reprezentacyi polskiej.

Na tem na znak powagi chwili prezes za zgodą obecnych zamknął posiedzenie.

Do Rady Regencyjnej wysłał prezes telegram w duchu uchwały Koła.

Niemcy nie zniosą okupacyi.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Wiele dzienników wyraziło zapatrywanie, że telegram kanclerza państwa do polskiej Rady Regencyjnej z zapowiedzią rychłego zniesienia ciężarów okupacyi należy rozumieć tak, że okupacya niemiecka w Polsce będzie natychmiast zniesioną. Brzmienie telegramu nie daje najmniejszej podstawy do podobnej interpretacyi. Telegram zapewnia jedynie, że pewne niemile odczuwane objawy administracyi okupacyjnej będą złagodzone, a żale podnoszone w tej mierze uwzględniane.

Prasa wiedeńska o manifeście.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa wiedeńska została zaskoczona nagłym zwrotem w sprawie polskiej i stanowiskiem Koła polskiego. „Arb. Ztg." wita z radością fakt, że Królestwo zrzuca z siebie ograniczenia narzucone mu przez okupantów i stwierdza, że sytuacya dojrzewa do ostatecznego rozstrzygnięcia. Zaniepokojenie kół niemieckich znajduje swój wyraz w głosach „N. W. Tagblatt" i „N. Fr. Presse".

„Po propozycyi pokojowej — pisze „N. W. Tagblt." — jaką mocarstwa centralne uczyniły, nikt nie będzie zwalczał programu Wilsona, ale Rada Regencyjna postąpiła tak, że ani słowem nie wspomniała o ogromnych ofiarach, jakie mocarstwa centralne poniosły na rzecz urzeczywistnienia najsilniejszych pragnień polskich". Dziennik dziwi się, że tym co oswobodzili Królestwo odezwa nie czyni żadnych koncesyi. Nie daje też ona odpowiedzi, czy nowe państwo przyjmie na siebie ciężary ciążące na Austryi z tytułu Galicyi. W końcu konstatuje, że rządy austryackie okazały się bezsilne i bezradne.

„N. Fr. Presse" powiada, że nie było w

Europie dotąd państwa, któreby, mniejsza o formę rządu jego, czy demokratyczną czy monarchiczną czy inną, dobrowolnie rezygnowało ze swej suwerenności i którego premier oświadczyłby, że wobec dojrzałości ludów przypatrywać się będzie z ubocza, jak to ludy urządzą swą przyszłość.

„Reichspost" w odezwie Rady Regencyjnej widzi gotowość mocarstw centralnych do urzeczywistnienia programu Wilsona. Manifest ten kładzie kres dotychczasowej polityce Niemiec na wschodzie. Pismo dziwi się, że ani słowem nie wspomniano w manifeście o austro-polskiem rozwiązaniu. Wytyka zarazem Polakom, że nie pamiętają o wzajemnych zobowiązaniach.

W popołudniowem wydaniu „N. Fr. Presse" tłomaczy manifest Rady Regencyjnej na podstawie informacyi, otrzymanej od osobistości wybitnej z Królestwa. Powiada, że krok Rady jest bardzo radykalny. Celem bowiem jego jest stworzenie niezawisłej Polski, obejmującej także Galicyę, Śląsk, Poznań i dostęp do morza. Nie można zapominać — pisze dziennik — że odezwa ta wydana została za zgodą okupantów. Dlaczego ten krok teraz nastąpił, powodu należy szukać w tem, że obawiano się, iż z racyi kongresu uciśnionych narodów, jaki się ma odbyć w Paryżu 15 b. m. zostanie uznany przez koalicyę jako reprezentacya Polski komitet narodowy, w którym zasiada Dmowski i Pilz. Radzie Regencyjnej groziło więc, że koalicya przeciwstawi jej inny rząd polski. Plany koalicyi nie mogłyby się urzeczywistnić, gdyby między Radą Regencyjną a narodem polskim panowała zgoda. Obecnie istniał wielki rozdźwięk i należało przyspieszyć zapanowanie harmonii. Wszelkie rozwiązania zostały odroczone i uznane za nieaktualne. Chodziło o uznanie niezawisłości Polski w tym lub innym duchu i cała obecna akcya tylko to ma na celu.

Dzienniki wiedeńskie podają oświadczenia kilku posłów polskich na prędce zebrane, które jednak są bardzo doryweze. Pos. German oświadczył, że jest to najlepszy krok, jaki można było zrobić. Dodał, że nie ma on wcale tendencyi antiniemieckich. Pos. Londzin stwierdził, że Polska pragnie nie czekać na dalszy rozwój wypadków, ale uporządkować swe wewnętrzne stosunki, aby na kongresie pokojowym mieć już przedstawicielstwo państwa polskiego.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Izba poselska pozostawała wczoraj pod wrażeniem manifestu Rady Regencyjnej. Wrażenie wzmocniło się jeszcze na wiadomość o uchwale Koła, gdzie konserwatyści przyłączyli się do stanowiska większości i ze swej strony postawili wniosek przyjęty przez Koło, wzywający prezydyum do utworzenia reprezentacyi narodu polskiego. Uchwała ta nie ogranicza się do Polaków austryackich, ale może być interpretowana jako uchwała postanawiająca tworzenie reprezentacyi wszystkich trzech zaborów. W każdym razie jako dodatni skutek tej uchwały należy uznać przywrócenie jednolitego frontu polskiego w Austryi. Jak w praktyce to się będzie przedstawiało trudno przesądzać, jest bowiem wykluczone, przynajmniej na razie, by narodowi demokraci i socyaliści wstąpili z powrotem do Koła polskiego. Szukać więc trzeba drogi, któraby trzy odrębne kluby w Izbie doprowadziła znowu do połączenia. Nadto musi być uwzględniony i ten moment nie obojętny, postaranie się o reprezentacyę w Radzie narodowej dla tych stronnictw, które w Izbie nie mają swego przedstawicielstwa.

Wczoraj prezes dr. Tertil i posłowie wyjechali do Krakowa, gdzie odbędą się przedwstępne obrady co do składu Rady narodowej. W obradach wezmą udział socyaliści i narodowi demokraci. Konserwatyści wobec wczorajszej deklaracyi nie mają powodu do absencyi. Przedwczesnem jednak byłoby twierdzić, że na tem posiedzeniu zapadnie już uchwała co do składu Rady narodowej.

Manifestacye w kraju.

Lwów. (Telefonem). Zarząd miasta wysłał do Rady Regencyjnej następującą depeszę:

Wieść o proklamowaniu przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną niepodległego państwa polskiego, zjednoczonego ze wszystkich ziem polskich zamieszkałych przez Polaków, przepełnia serca mieszkańców Lwowa, stolicy Galicyi, najgorętszą radością i pragnieniem ziszczenia słusznych usiłowań, wywalczonych krwią polską. Zarząd miasta Lwowa, będąc wyrazem uczuć obywateli grodu, będącego od wieków przedmurzem Polski, przesyła Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej wyrazy najgłębszego hołdu czci i wdzięczności, jakoteż zapewnienie, że ogół obywateli naszego miasta bierze najżywszy udział w odbudowie niezawisłej naszej ojczyzny.

Oświęcim. (Telefonem). Na wiadomość o manifeście Rady Regencyjnej odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Burmistrz Meisel w gorących słowach złożył hołd Radzie Regencyjnej.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 10 października.

Urzędowo donoszą dnia 9 października:

Włoska widownia wojny.

Ogień artyleryi włoskiej wzmógł się znacznie na całym froncie górskim. W dolinie Daone nad Adygą i tuż na wschód od Brenty przyszło do walk piechoty, które miały przebieg dla nas pomyślny.

Bałkańska widownia wojny.

W Albanii wmaszerowali Francuzi i Serbowie do opuszczonego przez nas Elbasan.

W południowej Starej Serbii nie było ważniejszych wydarzeń.

Zachodnia widownia wojny.

We wczorajszych ciężkich walkach obronnych koło Verdun wzięły najsławniejszy udział wojska marszałka polnego porucznika Metzgera.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 10 października.

Urzędowo donoszą dnia 9 października:

Zachodnia widownia wojny.

Między Cambrai a Saint Quentin rozgorzała bitwa na nowo. Anglicy w związku z Francuzami i Amerykanami zaatakowali nasz front od Cambrai aż do Saint Quentin, używszy do walki potężnych mas artyleryi i zgromadziwszy wozy pancerne i eskadry lotników. Na północnem skrzydle ataku złamano uderzenie nieprzyjaciela koło południa na zachód od Cambrai na drodze wiodącej do Bohain. Wieczorem nie udały się tu ponowne ataki nieprzyjacielskie. Po obu stronach gościńca rzymskiego, wiodącego w kierunku do Chateau, udało się nieprzyjacielowi głębsze wdarcie się w nasze linie. Pochwyciliśmy jego uderzenie na linii Valincourt—Elincourt i na zachód od Bohain. Wojska walczące na południe od Montbrehain odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela przed przednią pozycyą piechoty. Zagrożone z powodu wtargnięcia do środkowej części frontu bitwy musiały one wieczorem cofnąć swe skrzydło na zachodni skraj Fresney le Grand.

W Szampanii podjęli Francuzi i Amerykanie swe ataki między Suippes a okolicą na zachód od Aisne, rozwinąwszy wielką siłę. Wedle znalezionych rozkazów, zamierzali oni dokonać przełomu przez nasz front. Tylko po obu stronach Etienne wtargnął nieprzyjaciel do naszych linii. Przeciwatak, wykonany po południu, wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem. Na reszcie frontu ataki nieprzyjaciela całkowicie się nie udały. Miejscowe punkty wdarcia się oczyszczono przeciwatakami. Częściowe ataki nad Aisne, bardzo gwałtowne ataki Amerykanów na wschodnim skraju Argonów i w dolinie Aire zostały odparte. Na wschodnim brzegu Mozy zaatakował nieprzyjaciel między Brabant a Ornes po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Nieprzyjaciela, który wtargnął do lasu Consenvoye, zatrzymano tamże. Na innych miejscach odparto go przed naszemi liniami bojowemi.

Ludendorff.

Cambrai wzięte.

Londyn. B. kor. „Reuter". Generał Haig donosi: Wtargnęliśmy do Cambrai.

WALKI NAD WOŁGĄ.

Moskwa. B. kor. Ag. Pet. Bolszewicy zajęli Samarę. Jeszcze przed zajęciem miasta robotnicy powstali przeciw Czecho-Słowakom. Temsamem padł ostatni punkt oparcia kontrrewolucyi. Cały obszar Wołgi znajduje się w naszem ręku. Teraz będziemy mogli otrzymać chleb dla młodej Rosyi sowietów.

Obrady parlamentu.

Wiedeń. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu Izby w dalszym ciągu dyskusyi nad naglącemi zapytaniami minister obrony krajowej Czapp, odpowiadając na zapytanie Dra Korosceca w sprawie abolicyi procesu przeciwko marynarzom w Cattaro, oświadczył, że główna rozprawa jest w toku. Nie chodzi tu o jakieś niewinne zajście, jak zapytanie przedstawia, lecz o najcięższe gwałtowne naruszenie obowiązków dyscypliny wojskowej, jak to z szeregu wydanych prawomocnych wyroków wynika. Sprawę trzeba traktować ostrzej, ponieważ flota była w niebezpieczeństwie utraty okrętów. (Przerywania ze strony socyalnych demokratów). Wobec tego nie można uczynić zadość życzeniu interpelantów co do abolicyi procesu.

Odpowiadając na zapytanie Bemkowicza w sprawie użycia broni przez kapitana Wolfganga wobec kaprala Tuszaka, odpiera minister uwagę, uczynioną na wczorajszem posiedzeniu przez jednego w mowców, jakoby w armii panował nastrój przeciwny państwu, tak, że nie można zdecydować się na rozpoczęcie ofenzywy. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistym stosunkom w armii i przeciwnie, żołnierze tak, jak poprzednio, przejęci złożoną przysięgą, spełniając obowiązek wobec ojczyzny, stawiają czoło nieprzyjacielowi (przerywania ze strony Czechów i socyalno-demokratów).

Minister był zniewolony także jak najostrzej odeprzeć twierdzenie posła Staneka, jakoby żołnierze czescy tylko pod przymusem walczyli w armii austro-węgierskiej. Armia nasza jest armią ludów, ogólny obowiązek służby wojskowej jest urządzeniem demokratycznem. (Żywe i długotrwałe przerywania).

Poseł Seitz: To zły dowcip, to obraza reprezentacyi ludów.

Minister obrony krajowej: Z powodością szanuję godność Izby.

Poseł Seitz: Urządzenie demokratyczne to dowcip....

Minister: Wybacz Pan, ale to pańskie zapatrywanie (przerywania, niepokój).

Poseł Seitz: Żyjemy w poważnym czasie i wśród trosk.

Minister: My żyjemy także w trosce. Daleką mi była myśl robienia dowcipu. Zbyt poważnie oceniam mój urząd.

Poseł Angermann polemizuje z wywodami pos. Hennera, omawia skutki, jakie wywołała wojna w zakresie życia gospodarczego, domaga się zastąpienia obecnej waluty przez walutę kredytową. Wspominając o spustoszeniach wojennych w Galicyi, wskazuje zwłaszcza na brak skóry i za tem idący niesłychany wzrost cen obuwia. Majątki w ten sposób zarobione należałoby skonfiskować i zaoszczędzić ludności podatków. Mowca kończy: Polacy witają z entuzyazmem odezwę polskiej Rady Regencyjnej, dzisiaj ogłoszoną. W oczekiwaniu wiadomości pokojowych wyrażam nadzieję, że ogólna sprawiedliwość rychło naszą świętą sprawę uporządkuje i nas jako wolnych braci w rodzinie narodów z nimi zrówna. Niech Bóg chroni zjednoczoną i niezawisłą Polskę.

Poseł Zahradnik omawia wczorajsze oświadczenia Dra Hussarka, podnosząc, że nie zna żadnego austro-węgierskiego narodu, lecz tylko naród czeski, tak, jak nie zna austryackiej ojczyzny. Omawiając program państwowy Czechów, oświadcza, że Czesi porozumieją się z Niemcami, ale tylko w Pradze.

Poseł Reger zauważa, że nie jest rzeczą pewną, czy jest stosownem w tej Izbie przemawiać i z rządem obecnym się rozprawiać, skoro widzimy początek rozkładu habsburskiego w jego dzisiejszej formie. Wobec tego przewidywać należy koniec tego rządu i tej Izby. Ludy będą miały sposobność w rzeczywistych reprezentacyach ludowych omawiać swoje sprawy i rozstrzygać swoje losy. Jeżeli mimo tego zastrzeżenia pragnie mowca poruszyć szereg wypadków, to czyni to dlatego, aby scharakteryzować system postępowania wobec ludów w Austryi. Mowca omawia następnie stosunki w górnictwie i twierdzi, że spadek produkcyi węgla spowodowany jest przedewszystkiem wyczerpaniem istniejących kopalń, następnie zaś niedostatecznem odżywianiem się górników. Wkońcu mowca wyraża życzenie, by Józefa Piłsudskiego wypuszczono na wolność, spodziewając się, że Scheidemann, który zasiada w rządzie niemieckim, nie ścierpi, aby największy bohater całego narodu polskiego marniał w więzieniu.

Pos. Fiedler podnosi, że zagadnienia ludów w Austryi nabrały dziś znaczenia międzynarodowego, co zresztą sam rząd uznał, oświadczając gotowość zawarcia zawieszenia broni, na podstawie warunków Wilsona. Czesi nie oczekują od rządu rozwiązania międzynarodowego zagadnienia ludów w Austryi. O wiele poważniejsze są propozycye socyalnych-demokratów, w nich jednakowoż tkwi ten błąd, że do rozwiązania zagadnienia dążą w ramach państwa. Początkiem rozwiązania przesilenia narodowego i państwowego w Austryi jest rewizya dualizmu. W sposób normalny problem ludów nie da się rozwiązać, lecz tylko przez jakąś vis major.

Pos. Breiter oświadcza, że zadaniem Izby poselskiej jest w tej godzinie wypełnić ostatnią wolę ludów uciśnionych. Niemcy pożegnać się muszą z myślą panowania nad innymi narodami. Słowianie zaś na znak odbudowy swej państwowości zarzucić muszą wszelkie tendencye poddania innych narodów pod swoją władzę. Mowca stawał następnie w obronie Rusinów galicyjskich, również w obronie Ukraińców wystąpił pos. Kost Lewicki.

Minister zdrowotności Horbaczewski odpowiedział na interpelacyę, wniesioną przez posłów Raucha i tow. w sprawie zwalczania t. zw. „hiszpanki". Podaje do wiadomości, że rząd niemiecki przysłał wielką ilość środków przeciwgorączkowych, między innemi 1000 kg. aspiryny, taksamo austryacki „Czerwony Krzyż" dał do rozporządzenia wielką ilość aspiryny tak, że ogółem jest jej do rozporządzenia 3000 kg. Zwalczanie „hiszpanki" jest dlatego trudnem, ponieważ dotychczas nie zna się zarazka. Epidemia jest jednak mniej złośliwa, niż w latach poprzednich, na co wskazuje mniejszy procent śmiertelności.

Na tem posiedzenie zamknięto — następne jutro.

Austrya federacyą wolnych narodów.

Wiedeń. B. kor. „Korrespondenz Austria" donosi, że Zjednoczenie posłów niemieckich chrześcijańsko-społecznych powzięło następującą rezolucyę: Chrześcijańsko-społeczne zjednoczenie posłów niemieckich uznając prawo narodów słowiańskich i romańskich do stanowienia o sobie, domaga się równego prawa dla narodu niemieckiego w Austryi i gotowe jest na tej podstawie rokować z przedstawicielami innych narodów w sprawie przekształcenia Austryi w federacyę wolnych narodów.

Rezolucya domaga się dalej złączenia wszystkich obszarów niemieckich w Austryi w jedną całość narodową, któraby była uprawnioną do wykonywania prawa samostanowienia narodu niemieckiego w Austryi. Podporządkowanie obszaru niemieckiego w Austryi pod twór społeczny obcej narodowości odrzucają Niemcy bezwarunkowo. Zjednoczenie posłów chrześć. społ. trwa niezłomnie przy swych uczuciach religijnych i dynastycznych.

WĘGIERSCY POLITYCY U CESARZA.

Wiedeń. (Telefonem). Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu polityków węgierskich. Posłuchania te dotyczą kwestyi międzynarodowych. Do Wiednia przybył także hr. Karolyi i dzisiaj zostanie przyjęty przez monarchę. Wyraził on się, że pokój jest tak długo niemożliwy, dopóki u steru rządu stoi gabinet Weckerlego. Polityka zagraniczna jest tylko taka możliwa, która akceptuje zasady stronnictwa Karolyi'ego, mającego dzisiaj w kraju większość za sobą.

Wiedeń. B. kor. Dr Wockerle, Windischgraetz, Szerenyi, Tisza i Juliusz Andrassy przybyli rano do Wiednia.

Zerwanie rokowań rosyjsko-ukraińskich.

Kijów. B. kor. Rosyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe zostały na dzisiejszem pełnem posiedzeniu delegacyi pokojowych przerwane. Układ o rozejmie ma nadal obowiązywać, a konsularne reprezentacye nadal wykonywać swe funkcye. Prace komisyi wyszczególnionych w układzie o rozejmie, a mianowicie komisyi dla spraw komunikacyjnych, wymiany towarów i dla spraw czerwonego Krzyża będą dalej prowadzone.

Stanek honorowym obywatelem Pragi.

Praga. Rada miasta Pragi nadała posłowi Stankowi honorowe obywatelstwo.

NADESŁANE.

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy P. T. Kandydatów prawa, urlopowanych celem złożenia egzaminów, że utworzyliśmy dla nich osobny oddział przygotowawczo-informacyjny, który ma za zadanie przygotowywać w obrębie uzyskanego urlopu.

W razie gdyby zgłosiła się większa ilość uczestników, to utworzymy dwa równorzędne komplety przygotowawcze.

Zakupiliśmy większą ilość książek i skryptów, tak, iż jesteśmy w stanie zaopatrzyć wszystkich naszych uczniów w potrzebny materyał do nauki.

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Słuchaczy prawa, kreśli się

Z poważaniem

Zarząd Kursów prawniczych „Leges", Kraków, Karmelicka 46.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie

Członków Konsumu Związku emerytów,

emerytek państwowych, kolejowych, profesorów i autonomicznych oraz wdów i sierót, odbędzie się w niedzielę dnia 13 października 1918 r. o godz. 4 po południu w górnej sali gmachu „Sokoła", na które zaprasza się tych Członków konsumu, którzy udziały już wpłacili lub deklarowali, jak również tych, którzy na zgromadzeniu udziały wpłacić zamierzają.

Porządek dzienny: 1) wybór przewodniczącego, 2) odczytanie i uchwalenie statutu, 3) wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej, 4) wnioski.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne i niezawodne przybycie. 8009

†

Krystyna Łucya Neymanowska

właścicielka dóbr ziemskich,

przeżywszy lat 85, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 6 października 1918 r. w Myślatyczach.

†

Zofia Hankiewiczówna

Dziecko Maryi,

Nauczycielka miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej, Sprzedawca Związku pracy kobiet w Krakowie,

przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu 9 października 1918 r.

W ciężkim smutku pozostała matka, siostra, szwagier i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Koleżanki Zmarłej na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie w piątek d. 11 października br. o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 12 października b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

GUSTAWA ZIMLEWNA

żona kupca,

przeżywszy lat 63, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 października 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 7 przy Rynku Głównym na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek d. 10 bm. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w piątek dnia 11 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

†

Stefania Kazimiera z Heinrichów

hr. Pereświet - Sołtanowa

przeżywszy lat 2?, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dn. 8 października 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce tymczasowego spoczynku nastąpi w piątek dnia 11 października br. o godzinie 2 po południu, na który to smutny obrzęd stroskani mąż, ojciec i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Z Aleksandrowiczów

Marya Colonna Walewska

ur. 16 stycznia 1845 roku.

opatrzona świętymi Sakramentami zasnęła w Panu dnia 9 października 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi na Siedlcu jowie w piątek dnia 11 października br. o godzinie 10 rano do kościoła parafialnego w Wieliczce, a po odprawieniu

Nabożeństwa

wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na obrzęd pogrzebowy Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają córki, zięć i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

Grono nauczycielskie

Miejskiej Szkoły przem. żeńskiej

zawiadamia o śmierci nauczycielki

ś. p.

Zofii Hankiewiczówny

i zaprasza Koleżanki, Uczenice i Znajomych Zmarłej do wzięcia udziału w pogrzebie, który się odbędzie w piątek d. 11 października 1918 r. o godzinie 4-tej po południu z kaplicy cmentarnej

†

Za spokój duszy ś. p.

TELESFORA ADAMSKIEGO

Sekretarza i Dyrektora Biura Zarządu głównego Tow. Kółek Rolniczych,

odbędzie się

w piątek dnia 11 października 1918 r. o godzinie 9-tej rano

jako w drugą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w Archikatedrze lwowskiej obrz. łać.

O liczny współudział prosi

Zarząd główny Towarz. Kółek Rolniczych.

NA HIPOTEKI

K 35.000, K 20.000, K 15.000, K 11.000 na wiski procent. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra MUSSILA, Karmelicka l. 15. 2988

DOSKONAŁA LOKACYA KAPITAŁU.

ZBROJA (bogaty zbiór)

średniowieczna i nowoczesna, umieszczona na postumentach oraz kilka sztuk historycznych, doskonale utrzymanych mebli i drobiazgów średniowiecznych, korzystnie do nabycia. Wiadomość: Kapitan Kuzio, kancel. rachunk., koszary Franciszka Józefa, ulica Rajska. 2994

Tow. katol. właśc. realności

Kraków, Karmelicka 15

udziela właścicielom realności wszelkich informacyi codziennie od 4—5½ popoł. — Tamże do nabycia formularze o dozwolonej podwyżce czynszów. 2993

100 koron wynagrodzenia

za wyszukanie odpowiedniego, widnego mieszkania, składającego się z dwóch ewentualnie jednego pokoju z kuchnią. — Zgłoszenia: L. Urbańska Kraków, Salwator, Gontyna 3. 2997

Doświadczony pedagog

potrzeby zaraz w roli opiekuna i do udzielania pomocy naukowej dla ucznia 7 klasy gimnazyum realnego w Zakopanem. Mieszkanie i pełne utrzymanie, nadto wynagrodzenie pieniężne według umowy. Zgłoszenia: Jurkowski Sucha, Galicya. 2996

Czas odnowić prenumeratę.

Bluszcz, Tygodnik dla kobiet kwartalnie	K 17·20
Mały światek, Dwutygodnik dla dzieci, kwartalnie	5·—
Rolnik, Tygodnik, półrocznie	16·—
Świat, Tygodnik, kwartalnie	19·80
Szczutek, Dwutygodnik satyryczny, kwartalnie	5·40
Tygodnik illustrowany, kwartalnie	17·60

Przedpłatę przyjmuje

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków

Rynek 17. 2866

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr układu prof. Dra Stefana Pawlika, wykaz najmu, dziennik roboczizny, książeczki robocizny, książeczki słuzbowe, dziennik kasy, kontrola udoju mleka, próbne kontrole udoju, raporta folwarczne: miesięczne, tygodniowe i dzienne, kontrakta dzierżawne, kwitki na bydło, kwitaryusze zwykłe i leśne, regestr gorzelniany i raporty gorzelniane, dziennik podawczy.

DRUKI PARAFIALNE.

Wysyłki zakończenia się szybko i dokładnie. 2914

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Kursa naukowo-wychowawcze

dla dzieci od 4—10 lat 2912

Antoniny Winiarzowej.

Kursa w ogrodzie i na terasie według najnowszych wymagań pedagogicznych i hygieny od godziny 9½—12½ w południe ... ćwiczenie także od 3—6 po południu. — Na kursach popołudniowych konwersacya francuska. Wpisy codziennie od godz. 12—1 i od 3—4 ul. Lubicz 2 (pałac).

MATURA.

Kursa maturyczne roczne i dwuletnie

wieczorne i popołudniowe.

Wpisy u kierownika ul. Jabłonowskich 20, I. p., w godzinach od 6½—7½ wieczór. 2715

Dostawca szpitali krajowych

Stanisław Baran

Magazyn instrumentów lekarsko-nauk.

Kraków, Rynek główny 7—8 (w podwórzu) poleca: Wszelkie narzędzia lekarskie. Kompletne urządzenia sal operacyjnych etc. Lampy kwarcowe. Mikroskopy. Urządzenia pracowni chemiczno-fizycznych. Tablice anatomiczne, zoologiczne, botaniczne etc. etc. 2712

Obsługa fachowa. Ceny umiarkowane.

KURSA PRAWNICZE „LEGES" 2892

Kraków, ulica Karmelicka 46

przygotowują w krótkim czasie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych przez wybitne siły fachowe. Nauka zbiorowa i indywidualna pod bardzo przystępnymi warunkami.

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny. Wszelkie podręczniki, skrypta i skróty na składzie. Prospekty wysyła się na żądanie. Informacye i zgłoszenia w dni powszednie od g. 2—4 popołudniu.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Bleszliszku obok Tokaju 2901

poleca firma

H. Frisch w Krakowie, Mały Rynek.

Za żądaniem i powołaniem się na ...

„MATURA"

Kraków, Karmelicka 46. 2894

Kursa maturyczne i uzupełniające

zostające pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury: 1) gimnazyalnej, 2) gimn. realn., 3) realnej, 4) seminaryalnej oraz do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na c. k. jednorocznych ochotników. Nauka zbiorowa i indywidualna. Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla repetentów).

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły.

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach 11—12 przedpoł. i 4—6 po południu.

OGŁOSZENIE.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowemu Biuru Jarzyn i owoców we Lwowie, ulica Mickiewicza 26 ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kapusty (w przybliżeniu) oraz powiat i stacyę kolejową, gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura Jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenie zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewentualności psucia się towaru.

Lwów, dnia 21 września 1918. 2988

C. k. Namiestnictwo.

Krajowy Urząd gospodarczy.

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

Sekcya Kraków — Rynek 19

dostarcza

OZDOBY

na drzewko dla Kupców en gros.

TORBY SZKOLNE

teki na biurka, zabawki drewniane w sortymentach. 2946

ZŁOTO, SREBRO I BRYLANTY

monety, złote zegarki i wszelkie stare zabytkowości kupuje i płaci najwyższe ceny 2893

EMIL GOLDWASSER Kraków, Grodzka 25.

Poszukuję ekonoma

z dłuższą praktyką w postępowych gospodarstwach. Wiek poniżej 50 lat. Wymagane znawstwo maszyn i motorów. — Zgłoszenia tylko pisemne nadsyłać: Jerzy Turnau Lwów, plac Dąbrowskiego 2. 2964

RABKA Pensyonat i Łazienki cały rok otwarte.

2910 ZARZĄD.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najpewniej Dra Flesch'a oryginalna prawnie zastrzeżona „Skabeformowa maść". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—.

Baczność na markę „Skabeform". 2904

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, andwdostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 46; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Kohna; Tarnów: apteka obwodowa J. Mistołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiasska; Kołomyja: apteka wdowy po Dra Stefana Steina; Nowy Sącz: apteka Maksa Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

Radziówka p. Łańcut.

Dnia 2 października b. r. skradziono mi 3 konie 5-letnie tj. 2 klacze kare (czarne), ukraińskie, wys. 157 ctm. i jednego konia gniadego (kasztan), wys. 158 ctm., mały wózek na resorach poprzecznych i całą uprząż (chomonta) na 2 konie. Wózek składał się z wasąga wyplecionego białą łoziną i z 2 siedzeń. Tylne siedzenie sprężynowe nakryte płótnem w kratki. Za odszukanie koni ofiaruję nagrodę 200 K.

2979 Ks. W. Krzyżak, proboszcz.

Woźny

silny, zdrów, potrzebny w Seminaryum Ligi Pomocy przem. Kraków, Grodzka 13, I. piętro. 2995

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolerskiej, Wolska 7. 2898

Próżne flaszki

z wód mineralnych kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolnicy Kraków, ul. Sienna 2. 2826

Przyrodnik egzaminowany

przyjmie posadę nauczyciela gimn. w Galicyi lub Królestwie. 2970

Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Przyrodnik".

KONKURS

na posadę naczelnego buchaltera.

Krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych

we Lwowie, ul. Mickiewicza 3

poszukuje rutynowanego buchaltera z wyższem wykształceniem teoretycznem i dłuższą praktyką. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Wynagrodzenie zależne od porozumienia, w razie stabilizacyi zapewnione świadczenia emerytalne w wymiarze zastosowanym do urzędników krajowych. Ewentualne osobiste zgłoszenia między godziną 11 a 1 w południe. 2947

Termin wnoszenia podań do 20 października 1918.

KOMISYA ORGANIZACYJNA

SPÓŁKI AKCYJNEJ DRZEWNEGO PRZEMYSŁU I HANDLU

w składzie pp. Stanisława Borkowskiego, Michała hr. Komorowskiego, Karola hr. Raczyńskiego, Hermana Knothego, Jana Kozłowskiego, Jana Jabłońskiego rozpoczęła swe czynności. 2948

Biuro tymczasowe otwarte w Warszawie przy ul. Mazowieckiej l. 11, III. piętro, przyjmuje osoby zainteresowane od godz. 10½ do 1-szej.

Spółka kredytowa i handlowa w Przeworsku

posiada na składzie

znaczniejsze ilości naturalnych węgierskich win mszalnych

i sprzedaje je w beczkach po bardzo umiarkowanych cenach.

Na żądanie dostarcza certyfikatu proboszcza miejsca produkcyi. 2621

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie. 2262

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. bresz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. bresz. 80 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Lekcye angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya. Miss May Horańczyk ulica Basztowa 4, parter. 2942

Do sprzedania 108 morgów ziemi

o najurodzajniejszej glebie nad Wisłą, o 7 kilometrów od leżącego po drugiej stronie Wisły Szczucina, stacyi kolejowej galicyjskiej, przy szosie, figura dobra. Wiadomość listownie: Janina Michalska, Ostrowiec, Długa 11, ziemia Radomska. 2951

Poszukuje się

gospodyni

osoby w średnim wieku do prowadzenia większego gospodarstwa domowego na wsi. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Adm. „Głosu Narodu". 2977

Mieszkanie

2 pokoi i kuchni, z gazem na piętrze, poszukuje ks. Czerniatowicz, katecheta szkoły św. Floryana, Staszica 7. 2883

Najlepsza tarbe do materyi

„PALATYN"

we wszystkich kolorach, do bielizny

„ULTRA"

poleca firma Reimaska Kraków, Rynek gł. Dla Kółek rolniczych i kupców znaczny rabat. 2931

Obiady domowe

z 3 dań K 4·—, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2791

Władą nauczycielka

(gimn. lic., univ. wykształcenie, francuski) poszukuje lekcyi najchętniej w Krakowie za pokój lub na wyżywienie na wsi. Zgłoszenia dla M. P. P. do Adm. „Gł. Narodu". 2989

Zelówki gumowe, ochraniacze skórzane, pasta do obuwia, kołki drewniane, sznurowadła skórzane, nici, szare i prążkowane, szczotki, brzytwy, pasta do golenia i strzyżenia, częściowo i hurtownie. Wyszuka codziennie nowości. W hurtowni ... Kraków, ul. Mariacki 2, I. piętro. 2965

W połowie września br. znaleziono pewną kwotę, 2980

którą odebrać można w Dyrekcyi Banku krajowego Kraków, plac Szczepański 8, za udowodnieniem zguby.

KSIĘGARNIA

Skład i Wypożyczalnia Nut

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 2808

poleca nowości:

Szymon Askenazy: Napoleon a Polska, II. tomy	K 50·—
Władysław Maryan Borowski: Ogólne zarysy wychowania narodowego	28·—
Artur Górski: Ku czemu Polska szła	28·50
E. Grse: Objaśnienia i wskazówki do lekcyi rysunku	2·—
Adam Krzyżanowski: Gospodarka wojenna	12·—
Artur Śliwiński: Joachim Lelewel. Lata 1786—1831	31·50
X. Bronisław Swieykowski: Z dni grozy w Gorlicach od 25/IX. 1914 do 2/V. 1915	7·—
Józef Pakies: Wpływ wojny na wartość domów	1·—

Zarząd dóbr Uhrynów koło Sokala poszukuje

nadleśniczego z wyższym egzaminem i dwóch leśniczych z niższym egzaminem.

Oferty z odpisami świadectw, które zwracane nie będą i z podaniem warunków, należy wnosić pod powyższym adresem. 2965

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Garbarska 6/C. „IUS" ułatwiają dokładne przygotowanie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie, przez wzwiz odpowiednich podręczników.

System pisemny korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez osobistego miejsca pobytu.

System przerabiany zastąpione w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopu, udzielają wszelkich informacyi. — Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne.

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy 2718 ADWOKACKICH

Do wydzierżawienia zaraz majątek Zarzecze

tuż obok Włodzimierza Wołyńskiego

(okupacya austro-węg., st. kol. Włodzimierz Wołyński), około 600 morgów ornego pola i łąk, najlepszy czarnoziem. — Reflektanci z uzdolnieniem agronomicznem zechcą wysłać oferty: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 5, firma M. Mrozińska, z podaniem adresu osób mogących dostarczyć referencyi. 2991

MASZYNY DO PISANIA

kilkadziesiąt nowych i używanych

różnych systemów — poleca

Rudolf Nowak

Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

Warsztat reparacyjny jedyny w swoim rodzaju. 2857

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" ... — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.